

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przysyłką pocztową

na 1 miesiąc	Mr. 7.
na 2 miesiące	18.
na 3 "	18.
na 6 "	35.
na 12 "	70.

Redakcja i Administracja  
ul. Ryńska 1, tel. 58.  
Administracja otwarta w godz. 10-2 i 5-7.  
Redaktor przyjmuje w godz. 9-7 wiecz.  
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.  
Rękopisy bez zastrzeżenia honorar. uważane są za bezpłatne.

### Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce:  
przed tekstem -- Mr. 2.  
za tekstem -- " 1.  
w tekście -- " 4.  
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

Wasilkowska, 22.

Kino-Teatr „APOLLO“

Wasilkowska, 22.

Dziś  
2-ga serja

głośnego awanturniczego obrazu francuskiego, fabryki „Eclair“ w Paryżu

# PROTEA II

2-ga serja

„Tajemnica zamku Malmort“

Wkrótce podamy datę demonstracji

Veritas Vincit

(PRAWDA ZWYCZEJZA...) Największe arcydzieło sztuki kinematograficznej. Trzy epoki: starożytna, średniowieczna i współczesna w jednej całości 13.000 metr—8 części.)  
W roli głównej MIA MAY.

## Przed wyborami.

Polskie listy kandydatur poselskich z okręgu Białostockiego.

### Lista Nr. 1.

Chrześcijańsko - demokratyczna lista powiatu Sokólskiego.

1. Wiktor Hryckiewicz.
2. Adolf Malyszko, pułkownik.
3. Wacław Tomaszewski, inżynier.
4. Ludomił Artemjusz Czerniewski, profesor z Warszawy.
5. Ks. Józef Gaul, proboszcz z Dąbrowy.
6. Ks. Jan Lewkowicz, wikariusz.
7. Wincenty Holubowski, rolnik. Pełnomocnik Albin Mroz.

### Lista Nr. 2:

Chrześcijańsko-narodowa lista pow. Białostockiego.

1. Hieronim Łoś, rolnik z Dobryniowa.
2. Ks. dr. Stan. Haiko, profesor gimnazjum.
3. Józef Zmitrowicz, dyrektor gimnazjum.
4. Winc. Żywolewski, murarz.
5. Ludomił Artemjusz Czerniewski, profesor z Warszawy. Pełnomocnik ks. Lucyan Chalicki, dziekan białostocki.

### Lista Nr. 5.

Polskiego Komitetu wyborczego.

1. Władysław Olszyński, adwokat przysięgły.

2. Antoni Bajko, rolnik z Sokólskiego.
3. Wiktor Wynimko, rolnik.
4. Bronisław Sawicki, robotnik.
5. Władysław Kolendo, nauczyciel gimnazjum.
6. Jan Turecki, rolnik z Choroszcy.
7. Wiktor Szacki, rolnik z kol. Połomińskiej, p. Sokólskiego.

Listy kandydatur poselskich do Sejmu Ustawodawczego z okręgu białostockiego zostały złożone. Zakończył się więc okres walk między poszczególnymi grupami o kandydatów, o nadanie tego lub innego zabarwienia poszczególnym grupom i wystawianym przez nie listom względnie kandydatom; zakończył się przedwstępny, że tak powiemy, spór o wpływy na szerszy ogół.

Akcja przedwyborcza poszła niewątpliwie po linii pewnego różniczkowania już nie tylko w tonie przywódców, lecz i w środowisku szerszej masy wyborców, którzy wolą swą w ten lub inny sposób wysunąć swoich wybrańców.

Jeżeli rzucimy okiem bezstronnie, bez namiltności i uprzedzeń na przebieg dotychczasowej kampanii przedwyborczej, stwierdzić musimy naogół, że akcja ta co do

swych dążeń wyłata się w formie pewnych rozbieżności, dotyczących więcej może strony taktycznej, niż istotnej. Niemniej jednak niektóre odmiany społeczeństwa spotkał pewnego rodzaju zawód, gdyż przypuszczano dość szeroko, że okręg białostocki wystawi tylko jedną listę polską kandydatur poselskich do Sejmu.

Stało się inaczej. Mamy aż trzy listy. Wynika jakgdyby z tego, że w środowisku naszym rzeczywiście nurtują prądy o różnych, a może i sprzecznych kierunkach, że interesy i dążenia poszczególnych warstw nie dają się pogodzić na jednej płaszczyźnie i że zdajemy sobie sprawę, iż do celów, jakie ma przed sobą naród polski, nie każda droga jest najprostszą i najkrótszą.

Tak niewątpliwie jest. Pomimo znacznego zacofania pod względem politycznym, jak i społecznym dzięki, oczywiście, warunkom i okolicznościom od nas niezależnym, społeczeństwo nasze nie jest masą jednolitą, nie jest materiałem biernym, z którego pierwsza lepsza dłoń urobicę potrafi pożądaną dla siebie zlepek. Społeczeństwo w swym bardziej uświadomionym odłamie zdaje sprawę z doniosłości momentu, wie, że nadszedł czas zakładania własnymi rękami fundamentów swojej przyszłości i rozumie dokładnie, po jakiej drodze budownictwo to pójść winno.

Każdemu dobrze wiadomo, że życie wciąż postępuje naprzód, że świat, acz powoli, ale stale i niezłomnie, idzie na lewo. Próżno

i niebezpiecznie byłoby powstrzymać go w tym pochodzie. Wszelkie próby powstrzymywania tego ruchu lub sklerowania go na torach inne skazane są z góry na niepowodzenie. Byłoby to zresztą w interesie tylko nieznacznego odłamu zagorzałych zwolenników średniowiecza, nie wspólnego niemających ze społeczeństwem po europejsku myślącym i po europejsku dążącym do wyzwolenia i podniesienia człowieka—obywatela.

Postęp stały, systematyczny, świadomie a umiejętnie w ramy logiki społecznej ujęty jest tą dźwignią, która nowe widnokręgi stwarza, nowy źródół życia w nieprzebranych bogactwach ducha ludzkiego odkrywa a pana i niewolnika w jednym szeregu sprzęga. Chodzi jedynie o to, by ten pęd naprzód nie wyjaskrawiał się zbyt, by w locie swym nie zboczył w rozpędzone na manowce, by z postępu realnego, opartego na prawdzie życiowej nie przeciwstoczył się w teorię lotną, w doktrynę bezpłodną, która miast tworzenia pierwiastki niszczytelne rozpętać może.

Pierwsze kroki nasze w sprawie organizacji społeczeństwa i budowy państwa zaznaczyły się świadomym ruchem w stronę postępu o powyższych cechach. Na czele tego ruchu stanęli bez wątpienia inteligencja, jako mózg ogółu, a za nią świadome swych dążeń i celów szeregi pracujących czy to na roli, czy, przy warsztacie innym—celem bowiem postępu i demokracji prawdziwej,

# Kino-Teatr „MODERN“

Pierwszy włoski obraz firmy „Ambrosia“ — Turyn.

BZIS

# „D W U M E Z T W O“

Dramat historyczny w 5 aktach według utworu wielkiego pisarza angielskiego KAROLA DICKENSA.

W roli głównej MARY SCOTT.

jest przede wszystkim wyzwolenie i uszlachetnienie pracy.

Dość, przemość i szczęście narodu i ojczyzny leży w pierwszym rzędzie w uruchomieniu i podźwignięciu wszystkich żywych sił kraju i tej masy twórczej, która zawiera się w pracy czy to fizycznej czy umysłowej.

## Spawdzanie list.

Miasto Białystok podzielono na 37 obwodów głosowania. W każdym obwodzie będzie biuro wyborcze, które otrzyma swoje komisje wyborczą miejscową.

Każdy mieszkaniec może oddać tylko jeden głos. W lokalu wyborczym tego obwodu, w którym mieszka. W innym lokalu głos jego nie będzie przyjęty, gdyż każda komisja miejscowa otrzyma urzędowy wykaz wyborców, zamieszkałych w jej obwodzie.

Podział obwodów głosowania, dokonany przez zarząd miasta, będzie dziś urzędowo ogłoszony — każdy więc wyborca winien przeczytać uważnie to ogłoszenie i dowiedzieć się gdzie sprawdzić, czy wpisany jest na listę.

Każdy winien zrobić to osobiście.

Ten tylko bowiem wyborca będzie mógł głosować, czyli nazwisko zostanie wpisane na listę.

Bez dopełnienia tego warunku nikomu głosować nie wolno.

Możliwe przecież są omyłki, dlatego każdy musi przekonać się czy nazwisko jego jest na liście czy też nie.

Każdy ma prawo żądać wpisania go na listę, w wypadku gdyby został niesłusznie pominięty.

Na dowód słuszności żądania trzeba mieć ze sobą metrykę lub paszport.

## Wniosek nieostróżny.

Redaktorowi żydowskiego „Głosu Białostoka“ nie podobają się wnioski, jakie wyciągnęliśmy z jego artykułu o postawie ludności żydowskiej w naszym mieście wobec wyborów do Sejmu.

Nie podoba mi się mianowicie to, że jawnymi wrogami naszymi nazwalismy tych żydów, którzy — jak redaktor „Głosu“ sam napisał — sprawę przynależności państwowej radziby zdecydować w drodze wolnego plebiscytu całej ludności miejscowej.

Pan O. Z. pisze, że ten kto tak myśli, wypowiada

przekonanie, iż plebiscyt w żadnym razie nie da stanowczych rezultatów z punktu widzenia państwowości polskiej i dlatego tylko jawni wrogowie Polski mogą pragnąć plebiscytu.

Myli się p. O. Z. Nie ma w Białymstoku i wogóle w dzielnicy tutejszej polaka, któryby chociaż przez chwilę przypuszczał, że plebiscyt mógłby wypaść inaczej, jak na rzecz pozostania obwodu białostockiego przy Polsce.

Innym nie mógłby być rezultat plebiscytu. Ludność polska i białoruska wie, że Białystok był zawsze częścią składową Polski, i pragnie pozostania przy Polsce nie tylko ze względu na prawa historyczne, ale także z tej przyczyny, że nie zechce oderwać się od swojej macierzy, że dość jej tego oderwania, do jakiego zmusiły ją rządy carskie!

Ludność ta wie także i o tem, że pomijając uczucia patriotyczne, pod względem kulturalnym i ekonomicznym lepiej jej będzie w jedności z całą Polską aniżeli w rozłączeniu z nią, a w przyłączeniu do jakiegoś innego organizmu państwowego.

Co więcej, ludność ta z radością powitała wieść o oddaniu naszej dzielnicy pod zarząd ministerjów polskich i zaprotestowały żywo przeciw wszelkim próbom zmiany w tych stosunkach, nie zaprzestałyby nawet na proteście, ale stawiłyby opór jak najenergiczniejszy.

A jeżeli proletarijat żydowski marzy o plebiscycie, jeżeli poważa się mówić o tem tak głośno, że aż dowiedział się pan O. Z. z „Głosu“, jeżeli dalej żywi widocznie tak gorące pragnienie plebiscytu, w sprawie przynależności państwowej, że pan O. Z. uznał za stosowne otwarcie o tem napisać, to — daruje p. O. Z. — nie możemy te-

go proletariatu żydowskiego nazwać inaczej, jak wrogami państwowości polskiej, albowiem samem wyjaśnieniem swoich życzeń zdradza niechęć do należania do Polski, a natomiast chęć oderwania się od Polski.

Nie chcemy dalej rozważać sprawy, dlaczego pewna część ludności żydowskiej pragnie plebiscytu, nie chcemy odgadywać, dokąd ona ciągnie i czego pragnie. To już nam wszystko jedno.

A jeżeli pana O. Z. boli to, żeśmy pisząc o usposobieniu części ludności żydowskiej wspomnieli o bolszewizmie — to odpowiemy mu tylko tyle: Właśnie w tej części ludności żydowskiej w Pińsku, Lidzie i Wilnie bandyci bolszewicy mieli najgorliwszych zwolenników i pomocników.

Lepiej by pan O. Z. zasłużył się żydom tutejszym, gbyby jako urodzony w Suwałkach, wezwał ich do zamianowania głośnego, że chcą być jeżeli nie dobrymi to przynajmniej lojalnymi obywatelami państwa polskiego, że chcą korzystać z praw wszystkich, narówni z polakami, ale zarazem spełniać wszelkie obowiązki, narówni z polakami.

Nie zrobili tego posłowie żydowscy w Sejmie, którzy natomiast żądają przywilejów takich, jakich nie posiadają nawet polacy, — niechajże się pan O. Z. nie dziwi, że ludność polska musi patrzeć na żydów okiem podejrzliwym, dopóki nie złożą oni szczerzej deklaracji o swojej lojalności.

B. F.

## Listy z Warszawy.

26 maja.

VI.

Przybycie Paderewskiego do Warszawy i jego sprawozdanie, złożone przed konwentem senatorów w Sejmie, w wysokim stopniu zajęło opinię polityczną. Mówi się i pisze o ogólnej konsternacji, jaka zapanowała w kołach sejmowych, o rzekomym zakazie koalicji co do akcji na wschodzie,

o na nowo podjętym projekcie silnej Rosji, o rozpoczętej świeżo akcji ukraińskiej w Galicji Wschodniej, wreszcie o niezadowoleniu w Paryżu, wywołanem uchwałą sejmu z dn. 29 kwietnia co do wcielenia do państwa polskiego „północno-wschodnich dzielnic Polski z ich stolicą Wilnem“. Szczegóły sprawozdania, ostrzeżeń i uwag premiera okryte są do tej pory tajemnicą, można tylko domyślać się ich z przemówień posłów w plenum sejmu podczas obrad dnia wtorecznego oraz z uchwalenia nagłośnić wniosek posła Daszyńskiego, jako że Polska wyrzeka się jawnie i otwarcie impetjalizmu i aneksjonizmu i zarówno Litwie jak i Białorusi pozostawia prawo swobodnego wypowiedzenia się co do swej przyszłości. Zapewne to samo prawo przynajmniej będzie w odpowiedniej chwili i Galicji na wschód od Lwowa. Według zasady samookreślenia i paragrafów Wilsona tak być powinno, chociaż niewątpliwie cierpieć będą mniejszości i jednostki innej narodowości. Zadaniem rządu i społeczeństwa polskiego jest przekonanie i pozyskanie dla dobrowolnej unji lub przymierza te kraje, które historycznie z Polską były związane.

Przypomniał tę zasadę prawicy sejmowej Paderewski i przypomniał ją w samą porę, aby powstrzymać nadmierne apetyty partyjne i stanowe, które pod wrażeniem poufnej konferencji na razie przychyliły. A czas byłby zaiste po temu, bo położenie nasze bynajmniej nie wydaje się różowe. Jak wykazał z dowodami w ręku poseł Witos rozruchy antyżydowskie w Galicji wywołują sami żydzi. Planowa akcja semitów przeciw państwu i narodowi polskiemu coraz jest widoczniejsza. Mamy ją w Warszawie, gdzie rzekomi „żołnierze“ komunści drukują odezwy do towarzyszków broni a odezwy, tę roją się od typowych zwrotów i błędów żydowskich, i mamy je w planowej akcji giełdztarzy żydowskich przeciw nowemu pieniądzu polskiemu — złotemu — mamy najlepsze dowody w nikczemnej orkiestrarskiej. Akcja podobna jest rozwijana planowo w Krakowie, Lublinie i Lwowie, jedynie jeszcze Poznań broni się od niej szeregtem ustaw i energiczną kontrolą.

Zato fatalne wrażenie zrobiło podanie się do dyktacji generała Dowbora-Muśnickiego z powodu wyborów do sejmu, które mają obowiązywać również w wojsku. Dwa komisarzy w odpowiedzi na list generała zalecają mu urządzenie wyborów w wojsku — bez agitacji i polityki! A są to komisarze, co do których wybitnych sąch

partya polityczną...  
szych biema...  
kona Durbów-Mużnicki tego dzie-  
ia wyborów politycznych do cia-  
ła politycznego — nikt zapewne  
się nie dowie.

Sejm musi uchylać tyle na-  
głych wniosków i tyleż razy je  
przemieniać lub odwoływać, że  
niema czasu zająć się zapowia-  
daną tylokrotnie reformą urzędniczą.  
Położenie większości urzędników  
państwowych jest zaś rozpaczliwe,  
tej części przynajmniej, która nie  
kradnie i nie zajmuje się w myśli  
przepisów paskarstwem lub pro-  
cedesem dodatkowym. Wszyscy  
są tymczasowi, wszyscy nie ma-  
ją pewności co do swego stano-  
wiska, pensji, zaopatrzenia i eme-  
rytury. Przytem zwiększa się sta-  
le nieład i dezorganizacja w mi-  
nisterjach, w miarę wzrostu agend  
ich i urzędów. Prasa i krytycy w  
sejmie wołają, że urzędnicy nie  
posiadają kwalifikacji, ale zato  
długie palace, ale sprawa, czy ci  
urzędnicy mają pracować i z pen-  
sji swych się utrzymać, mało cen-  
zorów obchodzi. Słuszną jest za-  
sada, że nie można tworzyć urzę-  
dów dla ratowania głodomorów i  
brak środków do życia nie daje  
prawa do zajmowania posady  
rządowej. Ale skoro istnieje  
komisja kwalifikacyjna i osobno  
komisja sejmowa, powinny one  
otwarście zbadać samą pracę,  
możność pracy i płacy za pracę,  
aby umożliwić jej ciągłość, su-  
mienność i wydajność.

Tym sposobem, z powodu nie  
załatwiania piekących spraw by-  
tu i pracy, proletariatu robotni-  
czego i inteligentnego, mamy dziś  
w Warszawie właściwie tylko dwa  
rodzaje ludzi: paskarzy i speku-  
lantów, wypełniających wszystkie,  
coraz liczniej powstające kabarety  
i kosztowne restauracje — i drugi:  
ludzi głodnych, obdartych i niez-  
adowolonych, którzy mają być bu-  
downiczymi państwa polskiego.

Ten podział porządku społecz-  
nego wydaje się jednakże bardzo  
wadliwym! — z. — i. —

### Niemcy prowokują.

Od polskiego wydziału do spraw  
wojskowych na ziemi Górnego  
Śląska otrzymujemy informacje  
następujące:

1) Dla niemieckiego „Grenzschu-  
tz“ na Górnym Śląsku nadsyła-  
ne są masowo ubrania cywilne,  
aby żołnierze, jak cywili, wystą-  
pili zbrojnie przeciw Polakom.

2) Związek niemiecki „Freie  
Vereinigung“ organizuje bandy  
uzbrojone do niszczenia zakładów  
przemysłowych.

3) Prasa niemiecka zaleca, aby  
posłowie i tak zw. „Volksraty“  
(Rady ludowe) w prowincjach  
wschodnich Niemiec („Ostmark“)  
ukonstytuowały się jako „parla-  
ment wschodu“. Parlament ten  
ma ogłosić całe „Ostmarki“, a  
zatem Poznańskie, Prusy zachod-  
nie i Górny Śląsk, jako samo-  
dzielne państwo i wojsko ma w  
strojach cywilnych stawić opór  
Polakom, mocarstwom ententy i  
pozornie także Berlinowi, który  
formalnie wyprze się solidarności  
z tym ruchem.

4) W pow. rybnickim na Gór-  
nym Śląsku zastrajkowały wszy-  
stkie kopalnie, żądając natych-  
miastowego wycofania „Grenz-  
schutzu“. Lud polski rwie się do  
wolności.

3) Niemcy górnoląscy urzędzi-  
li cały szereg obchodów narodo-  
wych. W Tarnowskich Górach po  
obchodzie zabito dwu Polaków. W  
Rybnickiem zastrzelono 3 zandar-  
mów niemieckich, których ludność  
niewidziała. W Lipinach rozbił  
Polacy pochód niemiecki. Dużo  
naszych ludzi wyjeżdża za granicę.  
W Miechowicach urządził  
„Grenzschutz“, uzbrojony od stóp  
do głów, festyn z tańcami. Broń  
jego, złożoną w pokoju obok sall  
tanecznej, rozkradziono doszczęt-  
nie.

### Nowe trudności.

Ministerjum aprowizacji otrzy-  
miało telegram następujący:

„Główna dyrekcja kolejowa w  
Gdańsku w sobotę d. 24 b. m.,  
zawiadomiła oficjalnie misję, że z  
powodu systematycznego niespeł-  
nienia przez rząd polski warun-  
ków umowy, dotyczących się zwro-  
tu pustych wagonów w Itowie i  
w razie niezwrócenia do ponie-  
działku całej liczby pustych wa-  
gonów, ruch towarowy pociągów  
żywnościowych z Gdańska będzie  
wstrzymany.

Obecnie w porcie Gdańskim  
stoi 8 wielkich okrętów z mąką i  
żółtem. Za nieuniknioną katastrofę  
składam całą odpowiedzialność  
na minist. komunikacji. Ameryka-  
nie zawiadomili nas o tem, że  
wobec niespełnienia zobowiązań,  
gwarantowanych przez misję a-  
merykańską, przewiduje się prze-  
rwanie dalszych transportów do  
Polski. Uprzedzam pana ministra,  
że telegramy w tej sprawie, bar-  
dzo dla nas nieprzychylnie, wy-  
stano do Paryża. Amerykanie  
przesłali odpowiednie raporty o  
dezorganizacji na kolejach i o nie-  
możliwości współpracy w podob-  
nych warunkach. Upraszam pana  
ministra o pomoc i ratunek“.

Jeneralny delegat  
*Jelowiecki.*

### Mord hajdamacki.

Hajdamacy ukraińscy porwali  
z plebanji w Szczercu ks. Waw-  
rzyńca Czernika, z Pustomyt, o-  
raz jego 65-letniego ojca pędzili  
pieszo do Demni pod Mikołajem.  
Po drodze bili ich kolbami. Ks.  
Czernikowi pozwolono pomodlić  
się na cmentarzu, poczem obie  
ofiary okrwawione zamordowali  
kilku wystrzałami, obdarzyli je  
popzednio z odzieży.

Matka zacnego kapłana z tru-  
dnością odszukała zwłoki i po-  
grzebała je przy kościele w Pu-  
stomytach.

### Wiec — zabawka.

W Warszawie związek polaków  
ziem ruskich, Sekcja wołyńska  
tychże, Związek polaków Litwy,  
Związek polaków z Białej Rusi,  
Koło dzierzawców z Ukrainy u-  
rządziły w niedzielę wiec, w celu  
zaprotestowania przeciw gwałtom  
bolszewickim nad polakami na  
Litwie, Podolu, Rusi, Wołyniu i  
Ukrainie.

Protest — naturalnie — uchwalono.  
A rezultat?

Rezultat — żaden. Cóż bowiem  
bandyci i mordercy, stojący pod  
rozkazami Trockiego — Bronszej-  
na robią sobie z protestów?

Ich one nie powstrzymają ani  
od morderstw; ani od grabieży  
mienia polskiego żadne protesty.

## Kabaret „RENAISSANCE“

Niemiecka 6.

Dzisiaj i codziennie występy nowo zaangażowanych ar-  
tystów teatrów warszawskich.

Od dnia 23 maja zupełnie nowy repertuar, między innymi:  
**Dyrektorowa w opałach**  
arcywesoła operetka.

Kuchnia pierwszorzędna, wina różne krajowe i zagraniczne.  
Z uszanowaniem, W. Popławski.

Kolczak nie protestuje — ale z  
tymi bandytami postępuje tak, jak  
oni ze swoimi przeciwnikami.

Wiec warszawski protestuje, a  
u nas agitatorowie, którzy na zra-  
bowane przez Trockiego — Brons-  
zejną pieniądze podburzają nasz  
tak zwany proletarijat do mordów  
i rabunków pod hasłem dyktatury  
proletariatu, aresztowani przez  
policję są uwolniani z więzień na  
rozkaz władzy wyższej, aby da-  
lej... swobodnie agitowali.

### Z Wilna.

Mianowani: Naczelnikiem  
Okręgu Wileńskiego Konrad Nie-  
działkowski.

Inspektorem Administracyjnym  
na Okrąg Wileński Tadeusz Gie-  
drojć.

Naczelnikiem Okręgu Grodzień-  
skiego Maciej Jamontt.

Jakiś komitet obrony Litwy  
ogłosił odezwę, w której pomie-  
dzy innymi pisze:

„Zadnej umowy z rządem pol-  
skim niema i być nie może, do-  
póki Polska nie uzna Litwy w  
jej naturalnych granicach, dopóki  
Polacy nie wrócą nam Wilna,  
dopóki nie zaprzestaną prześlado-  
wania obywateli naszego pań-  
stwa.

My z orężem w rękę będziemy  
bronili wolności niepodległej Li-  
twy i nie pozwolimy naszym  
praw poniewierać.

Przec z okupacją!  
Niech żyje wojna, niepodległa  
Litwa ze stolicą Wilnem!“

Tak piszą ci, którzy korzystają  
z dobrodziejstwa uwolnienia z pod-  
jarzma bolszewickiego, dokona-  
nego przez oręż polski i ci, którzy  
tak skwapliwie korzystają z ty-  
sięcy wagonów żywności, wysta-  
nych przez polskie ministerjum a-  
prowizacji do Wilna a z krzywdą mie-  
szkańców Warszawy, Łodzi itd.

Władze polskie czynią ener-  
giczne starania nad przeprowa-  
dzeniem do porządku linii magi-  
stralnej Warszawa — Wilno przez  
Grodno i Orszę, łączącej Wilno z  
Warszawą w prostej linii długo-  
ści 410 kilometrów, co skróci  
podróż do 10 godzin.

### Z Warszawy.

W uniwersytecie wybrano:  
na rektora ponownie prof. Kosta-  
neckiego, na prorektora prof. St.  
Thugutta, na dziekana wydziału  
teologicznego ks. prof. Szlagow-  
skiego, na dziekana wydziału  
prawniczego prof. Cybichowskiego,  
na dziekana wydziału filozoficz-  
nego prof. Wóycickiego, na dzie-  
kana wydziału lekarskiego prof.  
d-ra Mazurkiewicza.

Stan zdrowia p. Radziwi-  
czówny poprawia się, tak że po

wypoczynku dojdzie do zupełnego  
zdrowia.

W Warszawie krążyły fał-  
szywe pogłoski, jakoby Niemcy  
zajęli Mławę i Częstochowę.

W kawiarni „Ognisko kre-  
sowe“ w alei Ujazdowskiej are-  
sztowano Mózesa Szera, który w  
dn. 12 stycznia r. b. bolszewikom  
denuncjował p. Antoniego Janu-  
szewskiego, jako dawnego legjo-  
nistę. P. J. bolszewicy uwięzili,  
zrabowali mu 36000 m. Otrzymał  
wolność dopiero po wejściu wojsk  
polskich do Wilna. Pan J. poznał  
Szerę i powiadomił o nim po-  
licję.

### Z całej Polski.

Minister spraw wewnętrz-  
nych p. Wojciechowski, bawi we  
Lwowie.

W Piotrkowie wywołał zgor-  
szenie fakt aresztowania d-ra Bo-  
gdanowicza, oskarżonego o nadu-  
życia przy poborze wojskowym.  
Wspólnik jego lekarz powiatowy  
Roslan przyznał się do winy.

### Z miasta.

#### Towarzystwo przyjaciół harcerstwa.

W niedzielę 25 b. m. w gmachu  
gimnazjum odbyło się zebranie  
rodziców i opiekunów młodzieży  
gimnazjalnej, należącej do inspe-  
ktoratu harcerskiego przy gimna-  
zjum. Celem posiedzenia było u-  
tworzenie Towarzystwa przyjaciół  
harcerstwa, które nawiązałoby  
ściślejszą łączność rodziców z ru-  
chem harcerskim oraz moralnie i  
materiałnie wspomagałoby mło-  
dzież harcerską. Obecnych było  
130 osób.

Dyrektor gimnazjum p. Zmitro-  
wicz zagał posiedzenie, poczem  
na przewodniczącego zaproszono  
p. komisarza Napoleona Cy-  
dzikę. Następnie Inspektor  
harcerski ks. Marcinkowski przed-  
stawił ewolucję idei samokształt-  
cenia i samodzielności wśród mło-  
dzieży polskiej, podkreślając jed-  
nocześnie narodowy charakter  
współczesnego harcerstwa polskie-  
go oraz określił najważniejsze je-  
go cele: kształcenie ducha i cia-  
ła, wpajanie karności i poczucia  
obowiązku.

Następnie wywiązała się dysku-  
sja co do różnych stron formal-  
nych organizacji harcerskiej. Ks.  
Marcinkowski dawał wyczerpujące  
odpowiedzi na wszystkie pytania  
i zarzuty, ks. Plekarski zaś przed-  
stawił stan obecny Inspektoratu  
harcerskiego przy gimnazjum.  
Mówcy podkreślali obrzynie zna-  
czenie wychowawcze harcerstwa,

W tym celu jest wyznaczony komisaryczny, karany i sprzączony obywateli kraju.

Po dyskusji nastąpiło zaprzysiężenie się na członków T-wa. Ogółem zapisało się 79 osób. Wybrano Zarząd. Do tego ostatniego wchodzi z urzędu: inspektor Jarczerki ks. Marcinkowski, sekretarz ks. Piłkarski oraz dyrektor gimnazjum p. Zmitrowicz. Prócz tego weszli pp. Komisarz N. Cydlik, inspektor szkolny W. Tarlo-Masłowski, Tottockowa, W. Hermanowski, M. Dederko, Malinowska, oraz sierżant Stupecki. Zarząd zajmie się bliższem opracowaniem ustawy nowego towarzystwa i rozpatrzy bardziej aktualne sprawy.

**Listy wyborców.**

Wywieszenie list wyborców ulgło zwłocą. Wywieszone one będą w biurach obwodów, głosowanie za dni parę i będzie wyznaczony termin trzydniowy do sprawdzania przez wyborców.

**Mąka i kartki.**

Wydział agrorwizacyjny podaje do ogólnej wiadomości, że na cennik kartki żywnościowej nr. 5 z dnia 27 maja r. b. otrzymać można mąki pszennej 5 funtów na osobę, po cenie 1 m. 45 fen. za funt.

Kartki żywnościowe na okres 2-gi wydawane będą w dniu 28 maja r. b. w wydziale kartkowym przy zarządzie miejskim po przedstawieniu kart legitymacyjnych.

Na wschód od Lwowa zajęliśmy Głiniany i Przemysłany, dalej na północ-wschód Brody i Radziwiłłów.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego, Haller pułkownik.

**List do Redakcji.**

Złożyłwy chochlik, który tyle psot płała rozmaitym pismom na całym świecie, wyrządził nam w numerze wczorajszym przykreść wielką, tem większą, że stało się to w liście nr. 2 kandydatów na posłów, w liście narodowej.

Chochlik ów na końcu listu wsadził wyrazy „pełnomocnik p. Benjamin Jerlis“, których korekta ani rewizja w pośpiechu pracy nocnej nie dopatrzyła.

Błąd ten spostrzegliśmy zrana i pośpieszyliśmy wyrazy te skreślić w egzemplarzach sprzedawanych w kantorach, oraz wychodzących z administracji, ale nie zdążyliśmy uczynić tego w pewnej ilości egzemplarzy, wziętych przez roznościeli. Tych czytelników przepraszamy za błędną informację.

Pospieszamy dodać, że pełnomocnikiem komitetu chrześcijańsko-narodowego, który wystawił listę nr. 2, jest czcigodny nasz dziekan Lucjan Chalecki.

Już po napisaniu powyższego wyjaśnienia otrzymaliśmy od ks. dziekana Chaleckiego list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze! Jako pełnomocnik Chrześcijańsko-narodowego Komitetu Wyborczego uprzejmie proszę o sprostowanie błędów na pierwszej stronie „Dziennika Białostockiego“ z d. 27 b. maja nr. 42.

1-o. Lista nr. 2 nosi własną nazwę, którą na jej czele umieścić należy; lista nazywa się „Chrześcijańsko-narodowa“. Jeżeli listem nr. 3, 4, 5 i 6 daną tytuły, dla czego o tem zapomniano przy liście nr. 2.

2-o. Jako pełnomocnik... 2 jest podpisany Benjamin Jerlis, figurujący pod tytułem list nr. 3.

3-o. Trzecim kandydatem na liście jest p. Wincenty Zywielski. Podając do ogólnej wiadomości kandydatów na posłów należy dokładnie wypisać ich imię i nazwisko.

Pozwalam sobie jednocześnie sprostować niedokładności w „Chrześcijańsko demokratycznej“ liście powiatu Sokólskiego nr. 1, zblokowanej z Chrześcijańsko-narodową listą pow. Białostockiego nr. 2.

1-o. Na czele winien być podany tytuł: Chrześcijańsko-demokratyczna lista pow. Sokólskiego.

2-o. Nazwisko drugiego kandydata jest p. Adolf Matyszko, pułkownik.

Z powodu tak znaczących niedokładności specjalnie w listach nr 1 i 2—które mogłyby posadzić Redakcję—i takie głosy już dość licznie się rozlegają—o wyrażne chęci skądzenia tym listom, zważając iż skonstatowałem, że błędy nie pochodzą z winy cecerów.

Wobec tego uprzejmie proszę Pana Redaktora o wydrukowanie ponownie listy nr 1 i 2 dokładnie i bez błędów oraz niniejszego listu.

Zostaje z szacunkiem pełnomocnik Chrześcijańsko-narodowej listy nr. 2

X. Lucyan Chalecki, Dziekan Białostocki.

Białystok, dnia 27 maja 1919 r.

**TELEGRAMY.**

**Blokada Niemiec.**

WIEDEŃ 27-5 (PAT). (Tel. własny). Donoszą tutaj, że rada ententy w sprawie zarządzenia blokady Niemiec, na wypadek, gdyby Niemcy odmówili podpisania traktatu pokojowego już rozpoczęła swoje posiedzenia.

**Francuzi w Rosji.**

LYON 27-5 (PAT). (Tel. własny). Prasa francuska donosi, że Francja wycofuje swoje wojska z pewnych obszarów Rosji, aby je mieć w pogotowiu do marszu na Petersburg.

**Polska i Czechy.**

PRAGA CZESKA 27-5 (PAT). Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi, że Paderewski w niedzielę o godz. 12 w nocy odjechał z Pragi do Paryża.

Przed wyjazdem Paderewski na konferencjach z prezydentem Massarykiem omówił sprawę Śląska Cieszyńskiego.

Dalszemi układami w tej sprawie zajmie się komisja specjalna, złożona z 9 polaków i 9 Czechów.

**Ententa o Kołczaku.**

PARYŻ 27-5 (PAT). (Tel. własny) „Petit Republicain“ i inne dzienniki przemawiają przeciw uznaniu rządu admirała Kołczaka w Rosji, przestrzegając przed powrotem rządów carskich.

**Z Sejmu.**

WARSZAWA. 27.V. (Tel. własny). Na posiedzeniu dzisiejszem Sejm w drugim i trzecim czytaniu uchwalił ustawę o przedstawieniu służby wojskowej rolnikom od r. 1896 do r. 1899 w okręgu generalnym Krakowskim.

Następnie Sejm uchwalił zasady ustawy w sprawie tymczasowego zabezpieczenia wdów i sierot po żołnierzach armji polskiej Ministerjum spraw wojskowych ma już szczegółową ustawę przedstawić w ciągu dwóch tygodni.

Sejm uchwalił ustawę o stabilizacji i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych. (PAT).

**Zjazd białoruski.**

WARSZAWA. 27-V. (PAT). Kresowe Biuro prasowe donosi że w dniach 7, 8 i 9 czerwca odbędzie się w Wilnie zjazd białoruski krajowy w celu omówienia spraw, związanych z chwilą bieżącą.

**WOJNA**

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 27 maja r. b.

**Front Litewsko-Białoruski.**

Oddziały naszej kawalerji zwolna posuwają się na południow-wschód od Smorgoni i zajęły wsie Michniewice, Perebramowice i Pajki. Wzięto 400 jeńców, w tej liczbie oficerów, dwa działka, trzy kulomioty, kuchnie polowe i tabory.

Na południowy-wschód

od Pińska kawalerja zajęła Grodno.

**Front Wołyński.**

Na wschód od Radziwiłłowa patrole nasze spotkały oddziały bolszewickie.

**Front Galicyjski.**

Nieprzyjaciel w dalszym ciągu w odwrocie. Zajęliśmy Chotyń na zachód od Katusza i dotraliśmy do rzeki Polochowki, którą sforsowaliśmy.

**EGZAMINA WSTĘPNE**

w miejscowym polskim gimnazjum realnem odbędą się d. 16, 17 i 18 czerwca.

Podania wraz z metryką urodzin są przyjmowane w kancelarji szkoły, od godz. 9 r. do 1 po poł., do d. 7 czerwca.

Zarząd Szkoły.

Lekarz - dentysta  
**P. P. CICHONSKI**  
Pałacowa 2.  
Choroby zębów, dziaseł, sztuczne zęby.  
Przyjmuje w godz. 10-2 i 4-7.

**Rozprzedaż**  
papieru, kajetów oraz innych materiałów pisemnych  
**Skład materiałów pisemnych Zylberberga**  
Białystok, 1-sza Kupiecka 11.

**Rolnik niemiecki, polak** poszukuje miejsca w małej lub większej gospodarce wiejskiej. „Oferty w administracji „Dziennika“ pod „H. B.“

**Zgubiono paszport**  
wydany przez władze okupacyjne na 195\* Imię Jakóba Imberga.

**Prowizor**, polak, kawaler, poszukuje tu lub na wyjazd posady w aptece, szpitalu lub innej.  
Wiadomość, Kleindorf 8a, m. 2.

**Poszukuje miejsca**  
buchaltera, kasjera, lub wogóle jakiegokolwiek posady biurowej. P. al. św. Józefa i rekomendacje. Oferty w administracji „Dziennika“ dla „Buchaltera“.